

Mój pamiętnik

Pewnego pięknego, słonecznego dnia, postanowiłem iż pora zakończyć żeglugę i czas już wracać na ląd.

Spojrzałem na kartkę kalendarza. Wskazywała datę 11 maj 1969r. Nie wiedziałem wtedy skąd wziął się taki pomysł, ale poczułem tęsknotę za Ojczyzną. Skierowałem stery 'Opty' w kierunku Polski.

I tak po tygodniu żeglowania zawinąłem do Gdyni. Miasto przywitało mnie słoneczną pogodą i piękną zielenią. Dar Pomorza cumował dumnie na swoim stałym miejscu. Lekki wiatr od morza poruszał żagle.

Po krótkim odpoczynku postanowiłem odwiedzić bliskich i przyjaciół. Jeden z nich wybierał się na krótką wycieczkę do sąsiedniego Gdańska. Postanowiłem mu towarzyszyć.

Gdy już dotarliśmy na miejsce, ujrzałem niewielką dzielnicę, otoczoną zielenią. Z pobliskiego lasu dobiegał śpiew ptaków. Gdy spacerowaliśmy brzegiem kanału Raduńskiego moim oczom ukazał się ceglany budynek, wyróżniający się na tle sąsiedniej zabudowy. Okazało się, że jest to Szkoła Podstawowa nr 40, położona przy ulicy Stromej w dzielnicy Gdańsk Świąty Wojciech. Mój wzrok przykuły ceglane, wysokie ściany oraz uczniowie grający w piłkę na boisku, tuż przed szkołą. Z boiska dobiegał gwar. Nagle zabrzmiał głos dzwonka szkolnego i dzieci szybko wbiegły do budynku szkoły. Zapanowała cisza. Przed oczami widziałem siebie i moją szkołę podstawową sprzed lat. Poczułem się przez chwilę, jakbym znowu był dzieckiem.

Zbliżało się już popołudnie i postanowiliśmy wracać do domu. Do dnia dzisiejszego mam w pamięci tę wycieczkę i szkołę z czerwonej cegły, położoną przy małej uliczce, w otoczeniu zielonych drzew.

Leonid Teliga